

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-let. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLEKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 25 lutego.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Anastazy m. Jutro: A. Mięsopest. Wiktora. — Gr.-kat. Dziś: Mefetya Arch. Jutro: N. o obl. syn. Hł. 6. — Słowiańs. Dziś: Sławoboj. — Jutro: Mirostawa.

Wschód słońca 6:58, zachód 5:31.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoleczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 19 lutego do 25 lutego do widzenia. Wiele zajmujące zwiedzenie miejscowości „St. Francisco”. Wstęp 10 centów.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Posiedzenia. Walne zgromadzenie Kasy chorych lekarzy (Dominikańska 11) o godz. 6 wiecz. — Walne zgromadzenie akademickiego Koła T. S. L. o godz. 7 wiecz. na Uniw. — Pos. lwowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych w gimn. Franciszka Józefa o godz. 6 1/2 w.

Wykłady. Powszechnie wykłady uniwersyteckie: Dr. Mańkowski: „O wychowaniu domowym” w sali XIV. uniwersytetu o godzinie 7:30 wieczorem. — Szkoła nauk politycznych: P. Stefan Zembruski: „O prawie jeńców i rannych podczas wojny” o godz. 7 wiecz.

Zabawy. Bal mieszczński na Strzelnicy. — Zabawa taneczna w „Sokole”, w „Gwieździe” i w Stow. ochotniczej Straży ogniowej. — Raut Towarzystwa „Unia” w Kasyńce miejskiej. — Zabawa taneczna w Towarzystwie nauczycieli m. Lwowa.

Teatr miejski. Dziś „Ponad siły”, sztuka Björnsterne Björnsona o godz. 7 w. — Jutro popoł. „Posłaniec nr. 6666” operetka Ziehrera — wieczorem o godz. 7 „Ponad siły”.

W obronie prawdy.

W Nr. 88 „Słowa Polskiego” pojawił się anonimowy artykuł p. t. „Nasze Towarzystwa rolnicze”, w którym autor występuje z szeregiem zarzutów przeciw krajowym Towarzystwom gospodarskim.

Krytykę wszelką, choćby najostrzejszą, uważamy

za uprawnioną, byle opierała się na prawdzie i na zrozumieniu sprawy.

Szanowny „Ziemianin z głębokiej prowincji” jednak widocznie nie jest wcale obeznanym z czynnościami Towarzystwa gospodarskiego — co tem dziwniejszem wydać się musi, gdy sądząc z treści artykułu, przypuścić musimy, iż interesuje się żywo działalnością Towarzystwa rolniczego w Poznańskim.

Że działalność powyższa zasługuje pod każdym względem na uznanie i naśladowanie, to bez żadnej wątpliwości, przeciwnie z najwyższym uczuciem radości konstatujemy i przyznajemy.

Uznanie jednak, należne jednemu Towarzystwu, nie powinno być powodem wprowadzania w błąd czytającej publiczności, co do charakteru działalności drugiego, pokrewnego Towarzystwa.

Doroczne zebranie centralnego Towarzystwa gospodarskiego poznańskiego zapowiedziane zostało na 21, 22 i 23 lutego, a program tych zebrań ogłoszonym został w „Ziemianinie”, organie Towarzystwa, w Nr. 6 tego pisma w d. 11 lutego, a więc na dziesięć dni naprzód.

Rada ogólna galic. Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się w dniach 3 i 4 marca, a program jej obrad ogłoszonym został w Nr. 8 „Rolnika” (organ Towarzystwa) dnia 17 b. m., a więc na 14 dni naprzód.

Ten fakt jest dostateczną odpowiedzią na zarzut nieogłaszania dość wcześnie programu obrad, wskutek czego jakoby delegaci nie mogli wiedzieć, o czem będzie mowa i nie mogli się odpowiednio przygotować.

Po stwierdzeniu nieprawdziwości tego zarzutu niech nam będzie wolno wyrazić zdziwienie, że szanowny p. Z. R. w dniu 21 lutego nie znał jeszcze programu, ogłoszonego w dniu 17 lutego.

Drugim zarzutem jest: że obrady naszego Towarzystwa nie mogą wzbudzić zainteresowania, bo program zebrań w Poznańskim i Królestwie to nie „czcza gawęda o memoryałach, które podać się ma do rządu i władz krajowych o subwencje i zapomogi dla upadającego z własnej winy rolnictwa. To rachunek z tego, co w roku ubiegłym dla postępu rolnictwa zdziałano, lub też narady, jak dalej pracą kierować, aby ona jak najlepszy rezultat przyniosła”.

Aby ten zarzut odeprzeć, wystarczy nam przytoczyć tematy referatów i wykładów, które będą stanowiły treść obrad Rady ogólnej naszego Towarzystwa w bieżącym roku *):

- 1) O rozwoju uprawy buraków (Turnau Jerzy).
- 2) Sprawa upaństwowienia kolei Północnej (ref. dr. Paygert Kornel).
- 3) Sprawa ćwiczeń wojskowych w czasie żniw (ref. Podlewski L., z komitetu Turnau J.).

*) Sprawy, referowane przez komitet, mają jednego referenta, poruszone zaś przez oddziały mają referenta oddziałowego i korreferenta z komitetu.

4) Sprawa remont wojskowych (ref. Fedorowicz T., z komitetu A. Z. Cielecki).

5) O ubezpieczeniu na starość służby gospodarczej (ref. A. Pragłowski, z komitetu dr. Krzysztofowicz Mikołaj).

6) Sprawa wydawnictwa „Rolnika”.

7) O nadzorze nad stadninami (ref. wiceprezes Cielecki Z. A.).

8) O kredycie melioracyjnym (ref. dyrektor Kędzior A.).

9) O taryfach kolejowych ze stanowiska interesów rolnictwa (ref. Bron. Chodkiewicz).

10) O premiowaniu służby gospodarczej (ref. prof. Pawlik).

11) O sadownictwie postępowem (Julian baron Brunicki).

Niechajże bezstronny czytelnik osądzi, czy obrady nad tymi tematami można nazwać czczą gadaniną, czy wyłącznie w nich jest mowa o subwencjach albo zapomogach.

Oczywiście prócz tych jedenastu referatów będą przedmiotem obrad z natury rzeczy sprawy więcej formalnej natury i wybory, a niewątpliwie do bardzo pouczających rozpraw może dać pole sprawozdanie komitetu i sprawozdanie o działalności oddziałów.

Sprawozdanie to dziś właśnie (na tydzień przed Radą ogólną) rozsyła się, a więc delegaci będą mieli dość czasu, aby się z niem zapoznać. Ze sprawozdania tego dowiedzieć się mogą delegaci, że czynności komitetu w zakresie próbnych upraw i doświadczeń z nawozami — czynności na urządzenie całego szeregu kursów i odczytów z dziedziny ścisłego rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, melioracji rolnych i t. d.; czynności w dziale handlowym (wykazują 1,000.000 kor. w obrocie i 32.000 kor. zwrotów dla członków) czynności w celu podniesienia chowu bydła — w dziedzinie statystyki rolniczej, cała organizacja akcji zaradczej przeciwko brakowi paszy i depekoracji i t. d., i t. d., nie były tak bardzo drobne i nic nieznaczące.

Widocznie zaś i w kraju to oceniono, skoro w ciągu roku 1904 przybyło Towarzystwu 404 członków, czyli że w ciągu ostatniego roku wzrosła liczba członków o 20 proc., co chyba dostatecznie świadczy o żywotności Towarzystwa.

Nie myślimy przeczyć, że daleko nam jeszcze do tego stanowiska, na którym stanąć powinno nasze Towarzystwo, ale sądzimy, że może w znacznej mierze przyczyną tego złego jest apatya w niektórych kołach rolniczych — a może i w pewnej, choć drobnej części, podobnie niczem nieuzasadnione zarzuty, jak te, które świeżo przeciw kierownictwu Towarzystwa gospodarskiego skierował p. Z. R., które to zarzuty — jak powyżej dowiedliśmy — są jedynie tylko wynikiem jaskrawej nieznajomości spraw Towarzystwa.

Z komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Dr. Włodzimierz Kozłowski,
prezes.

41

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Monote, cygańczyk o postaci śmiesznie w górę zadartej i twarzy, okrytej krostami, odczepił postronek konia i zaczął z nim galopować po nierównościach drogi, a biedne stworzenie dreptało za nim posłusznie, ogłupione tą powtarzającą się wciąż prezentacją.

Zbiegli się ciekawi, obiegając tłumnie Baptystę i cygana, którzy śledzili wzrokiem ruchy konia. Kiedy wrócił z nim Monote, Baptysta szczegółowo zbadał siwka, wetknął mu palce między żółte zęby, obmacał go kilkakrotnie, podnosił mu kopyta, aby je obejrzeć dokładnie i zaglądał między nogi.

— Oglądaj pan, oglądaj — mówił cygan — na to on jest, żeby go oglądali. Czysty, jak pieniąż. Żadnego oszukaństwa. Wszystko swoje. My nie urządzamy zwierząt tak, jak inni, co potrafiały w tydzień zmienić konia do niepoznania. Kupiłem go sam w zeszłym tygodniu i ani myślałem poprawiać mu tych znaczków, co ma na nogach. Widział pan przecie, co za chody. A do zaprzęgu? Słóż tyle nie uciągnie. Niech pan popatrzy na szyję, o znaki!

Baptysta wydawał się dosyć rad z egzaminu, ale

usiłował okazać niezadowolone i pogardę. Niepowodzenia jego w zawodzie furmańskim nauczyły go znać się na zwierzętach i śmiały w duchu z rozmaitych uwag postronnych, którzy złudzeni niepokojącą miarą konia rozpytywali się cygana i dowodzili, że taka szkapa zda się tylko do kostnicy. Rzeczywiście miał on smutny i zgnębiony pozór zwierząt roboczych, które pracują posłusznie, dopóki im sił starczy.

Nadeszła chwila stanowcza.

— Ile za niego?

— Tylko przez przyjaźń dla pana — zaczął cygan, klepiąc go po ramieniu — tylko dla pana, bo widzę, że pan potrafi ocenić tego konia, oddam za... czterdzieści „duros” i już.

Baptysta spokojnie wysłuchał tej przemowy, jako człowiek nawykły do takich rzeczy i uśmiechał się chytrze.

— Dobrze. Że z wami mam do czynienia, więc spuszczam nie wiele. Chcecie dwadzieścia pięć?

Cygan wyrzucił w górę ramiona z oburzeniem komedianckim, cofnął się parę kroków, targał kożuch na sobie, słowem wykonał cały szereg teatralnych ruchów, żeby dać wyraz swym uczuciom.

— Matko Boska! Dwadzieścia pięć „duros”! Czegoż się pan przyglądał koniowi? kradzionego za te pieniądze bym nie oddał.

Ale Baptysta na wszystkie podobne wykrzyki odpowiadał wciąż jedno:

— Dwadzieścia pięć, ani grosza więcej.

A cygan, przytoczywszy wszystkie argumenty, których było nie mało, uciekał się do ostatecznego.

— Monote, przeprowadź konia. Niechaj się pan przypatrzy.

I znów Monote zaczynał galopować, ciągnąc za postronek konia zupełnie już ogłupiałego.

— Co za ruchy! — wołał cygan — jak księżniczka na spacerze! I za to pan dajesz dwadzieścia pięć „duros”?

— Ani grosza więcej — powtarzał tamten uparcie.

— Monote, wracaj, dość już tego.

I udając oburzenie, cygan obrócił się plecami do kupującego, jakby uważał rzecz za skończoną, ale gdy spostrzegł, że Baptysta na prawdę odchodzi, zmienił ton nagle.

— Idziemy? Doprawdy?... Ależ patrz pan, „senor Baptista”, przecie widzisz pan, jak pragnę, żeby się panu ten skarb dostał. No, powiedzmy trzydzieści pięć „duros”. To prawie zadarmo, przysięgam, jak zdrowia pragnę.

Tym razem protestować zaczął goręcej i z żywszymi ruchami, widząc, że chłop ani myśli odstąpić od danej ceny i po długich targach dodał raptem dwa „duros”. I czemuż tak mało ceni tę perłę? Ależ niema oczu, żeby zobaczyć, co to jest warte?

— Monote, przeprowadzaj jeszcze!

Ale Monote nie zdążył już wykonać nowych skoków, ponieważ Baptysta odszedł niby na dobre.

Krażył po targu, rzucając okiem zdaleka na inne konie, ale wciąż zerkał w stronę cygana, który, udając również obojętność, niemniej pilnie go śledził.

(C. d. n.)

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wypadki w Królestwie.

Bezrobocie kolejowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ dowiaduje się z Warszawy, że cenzura dla dzienników polskich została ponownie znacznie zaostrożona. Równocześnie władza zabroniła restauracyom i kawiarniom wykładania w lokalach dzienników zagranicznych.

Ten sam dziennik dowiaduje się również z Warszawy, że bezrobocie trwa nie tylko na kolei warszawsko-wiedeńskiej, ale także na wszystkich kolejach, łączących Warszawę z głęboką Rosją. Wszystkie koleje wstrzymały ruch towarowy a niektóre także i ruch osobowy.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Pociągi kolei nadwiślańskiej idą przez Grochów (?). Od onegdaj godz. 10 wieczór strzeże wojsko przewodów telegraficznych kolei nadwiślańskiej. Kilka stacyj telegraficznych jest uszkodzonych. W Iwanogrodzie miał wczoraj wybuchnąć strajk. Poczta z Łodzi przychodzi kołami.

Warszawa. (TBK.) Rozpoczął się powszechny strajk na kolei, prowadzącej do Brześcia Litewskiego. (Tak zwana dawniej kolej warsz.-terespoiska. P. Red.) Pewien robotnik dał 3 strzały rewolwerowe do agenta policyjnego i ciężko go zranił. Z wielką trudnością pod ochroną wojska zdołano wypuścić dwa pociągi do Mławy i Kowia. Inne pociągi nie wyruszyły.

Warszawa. (TBK.) General-gubernator otrzymał od jednego z wyższych urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej telegraficzne doniesienie, że rada nadzorcza kolei przez wzgląd na wynikłą z obecnych trudnych warunków straszną nędzę robotników, oświadczyła gotowość podwyższenia płac i wynagrodzeń o ogólną kwotę 600.000 rubli.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj o godz. 5 po południu otrzymali reprezentanci robotników kolei warszawsko-wiedeńskiej pomyślną odpowiedź na swe żądania. O godz. 7 zaś otrzymali pisemną decyzję, podpisaną przez dyrekcję. Linie natychmiast otwarto dla ruchu. Jeszcze wczoraj wieczór pociągi miały odejść.

Zarząd kolei petersbursko-warszawskiej ogłosił obwieszczenie, według którego, mimo strajku ruch na linii jest utrzymany. Wskutek strzeżenia zwrotnic przez wojsko nie grozi ruchowi niebezpieczeństwo.

Walka o spolszczenie szkół.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą z Warszawy, jakoby onegdaj z powodu strajku szkolnego aresztowano 300 uczniów gimnazjalnych. W szkole rzemieślniczej imienia Konarskiego uczniowie trzeciej klasy znieważyli inspektora Moskala. Szkołę zamknięto.

Policyjanci i urzędnicy grożą strajkiem!

Wiedeń. (Tel. wł.) Policyjanci warszawscy, którzy pobierają tylko 12 rubli miesięcznej gaży, i zmuszeni są do szukania zarobków pobocznych, sformułowali swe żądania i wręczyli je policmajstrowi, grożąc strajkiem w razie niespełnienia ich żądań.

Również urzędnicy telegraficznych, podatkowi i cłowi grożą strajkiem.

Z caratu.

Wielcy książęta nie czują się dobrze.

Petersburg. (Tel. wł.) W. ks. Włodzimierz z powodu lekkiego udaru, który spowodował sparaliżowanie policzka, ciągle jeszcze znajduje się w łóżku. Admiral w. ks. Aleksy na dłuższy czas opuści Rosję i prawdopodobnie zamieszka w Paryżu.

Kręcenie z soborem ziemskim.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Agencja została upoważniona do oświadczenia, że wiadomość, jakoby powierzono wypracowanie projektu soboru ziemskiego osobnej komisji z Wittem na czele, jest zupełnie nieuzasadniona.

Aresztowanie 17 literatów.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Ubiegłej nocy aresztowano w domu Andrejewa literatów: Leonidasa Andrejewa, Czirikowa, Szpitałewa i 14 innych.

Jeszcze szczegóły o Gorkim.

Petersburg. (Tel. wł.) Gorkij miał być wczoraj wypuszczony z więzienia za złożeniem kaucyi 10 tysięcy rubli, jakie literaci z funduszu literackiego ofiarowali. Gorkij nie śmie jednak opuścić Petersburga, gdyż niebawem odbędzie się jego proces. O uwięzieniu jego w Rydze wyszły na jaw niektóre charakterystyczne szczegóły. Mianowicie Gorkij przybył do Rygi dla odwiedzenia chorej przyjaciółki, artystki p. Andrejowej. Do szpitala udał się wprost ze stacji kolejowej, kiedy jednak powrócił do domu, czekała go niespodzianka: 16 osób żandarmeryi i detektywów, którzy po części tym samym co on przybyli pociągiem z Petersburga, czekało na jego przybycie; odbyto w domu szczegółową rewizję, do tego stopnia, że zrywano deski z podłogi. Po rewizyi natychmiast go uwięziono i odwieziono do Petersburga, gdzie osadzono go w twierdzy Piotrowo-włowskiej.

W pierwszych 8 dniach Gorkij w ogóle żadnej nie miał wiadomości ze świata zewnętrznego. Równocześnie z Gorkim miał być wypuszczony na wolność docent Annenski.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Ponieważ prokurator państwa i dyrekcja policyi zgodziły się na wypuszczenie Gorkiego na wolną stopę za kaucyą 10.000 rubli i kaucyę tę już złożono, przedstawiono odpowiedni wniosek gen.-gubernatorowi Trepowowi do ostatecznej decyzji. Postanowienie jeszcze nie nadeszło. W ostatnich dniach stan zdrowia Gorkiego pogorszył się.

Zdanie Lwa Tołstoja o położeniu.

Paryż. (Tel. wł.) Współpracownik dziennika „Matin“ miał wywiad u Tołstoja w Jasnej Polanie. Tołstoj zaznaczył, że zarówno rewolucjonisci, jak i autokraci, są dla niego niesympatyczni, gdyż obie te kategorie chwytają się środków gwałtownych. Również jest przeciwny poniekąd i republice, gdyż republika jest autokracją zamaskowaną. Co się tyczy żądań ludu, jakie obecnie sformułowano, to Tołstoj dziwi się, że naród, liczący 120 milionów, podobne żądania stawiał, raczej chodzić powinno narodowi o wspólność ziemi, którą uprawia.

O rewolucyi zupełnie nie należy nawet myśleć. Rewolucya możliwą była z końcem XVIII i z początkiem XIX stulecia, obecnie jednak rządy posiadają zbyt wiele środków dla stłumienia w zarodku wszelkich objawów niezadowolenia. Jedynie możliwą jest rewolucya pałacowa. W końcu zaznaczył Tołstoj, że o ile do 22 stycznia br. nie wierzył w jakiegokolwiek reformy, to obecnie jest pewnym, że rząd pewne ustępstwa musi poczynić.

Jeszcze jeden adres do cara.

Moskwa. (TBK.) Znaczna liczba członków zarządu miejskiego wystosowała do cara adres, w którym, wskazując na krwawe wypadki w Petersburgu, na Kremlu i na Dalekim Wschodzie, oświadcza, że wszystko to charakteryzuje dzisiejsze anormalne stosunki. Należy dążyć do usunięcia zakłóceń, a jedynym środkiem jest powołanie zastępców wszystkich klas ludności i utworzenie nowego porządku rzeczy, któryby uniemożliwił powtórzenie się podobnych wydarzeń.

Wyrok w procesie kiszyniewskim.

Kiszyniew. (TBK.) W procesie 31 chrześcijan, oskarżonych o rozruchy antyżydowskie, cofnięto oskarżenie o zamordowanie żydówki nazwiskiem Spiwok. Dzieciom oskarżonych uwolniono, a 22 innych skazano na areszt jednomiesięczny, lecz na podstawie amnestyi sierpniowej karę tę im darowano.

Strajki na kolejach.

Moskwa. (Tel. Aj. tel.) Pracownicy kolejowi w Moskwie i Kazaniu, nie otrzymawszy od dyrekcji odpowiedzi na swe żądania, rozpoczęli wczoraj powszechny strajk. Z powodu jednakże szczególnej sytuacji, wytworzonej przez wojnę, strajkujący uchwalili nierozszerzać powstrzymania ruchu na pociągi wojskowe. — Wszystkie inne pociągi nie kursują. Wojsko strzeże stacyj kolejowych.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Obiegają pogłoski, iż dyrekcje kolejowe zawiadomiono, że urzędnicy kolejowi traktowani będą jak wojskowi. Strajkujący będą traktowani jak na liniach, na których ogłoszono mobilizację.

Saratow. (TBK.) Wzburzenie wśród robotników drukarskich rośnie. Na okolicznych liniach kolejowych wybuchł ogólny strajk.

Mińsk. (Pet. A. tel.) Ogłoszenie carskiego ukazu, zaprowadzającego 10-godzinny czas pracy dla robotników kolei Libawa-Romny, wywołało ogólną radość. — Pracę podjęto napowrót.

Strajki i zaburzenia.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W zakładach pułkowych, mikołajewskich i Pahl strajk wybuchł ponownie. Ogółem strajkuje 13 fabryk a 40 tysięcy robotników.

Petersburg. (Tel. wł.) Położenie w Tyflisie pogarsza się. Władze domagają się przysłania dwu dywizyj wojska dla utrzymywania spokoju i porządku. Niedostateczne siły wojskowe tłumaczą się brakiem wojska w ogóle.

Petersburg. (Tel. wł.) Donoszą tu z Żytomierza, że wybuchły tam uliczne rozruchy, które przybierają zatrważające rozmiary. Kilkakrotnie przyszło do starć między wojskiem a ludnością. Dyrektor teatru otrzymał list anonimowy z wezwaniem zaprzestania przedstawień, inaczej teatr wysadzą mu w powietrze.

Tyflis. (TBK.) Gubernator wezwał duchowieństwo aby nawoływało ludność, żeby nie słuchała ludzi, chcących wywołać rozruchy. Katołikos ormiański wyjechał do Baku.

WOJNA.

Raporty rosyjskie.

Huanszan. (Pet. Ag. Tel.) Rosyjskie stráže przednie zmusiły(!) Japończyków pod Inhenczen do otwarcia ognia. Ogólny marsz Japończyków trwa dalej. (Czy także zmuszono do tego Japończyków? P. Red.) Nasze przednie stráže cofnęły się na poprzednie pozycje. Dnia 22 straty nasze 2 oficerów zabitych i 62 żołnierzy. Przy ściganiu Japończyków, zakładających miny, jeden robotnik został zabity, jeden ranny, reszta cofnęła się, zabierając niektóre narzędzia japońskie do robót ziemnych.

Petersburg. (TBK.) (Urzędownie). Jen. Kuropatkin telegrafuje dnia 22 b. m., że podjęte dnia 21 rekonasansy przy pomocy znacznych oddziałów na lewym brzegu, stwierdziły obecność nieprzyjaciela na południe i południowy-wschód od Tinhenczen. Jeden oficer i 7 żołnierzy rannych. Kuropatkin telegrafuje dnia 23 b. m., że o stratach z dnia 22 niema żadnych wiadomości. Przypuszcza jednakże, że są nie wielkie (Oczywiście!).

Dnia 22 b. m. stwierdzono także obecność oddziału japońskiej kawalerii na zachód od linii kolejowej.

Petersburg. (TBK.) (Urzędownie). Gen. Kuropatkin telegrafuje: Słychać, że dwadzieścia torpedowców i jeden pancernik znajdują się w drodze do Władywostoku. (Czy rosyjskie? Przyp. Red.)

Petersburg. (TBK.) General Sacharow telegrafował 23 bm. Od dziś rana nieprzyjaciel ze znacznymi siłami rozpoczął kroki zaczepne przeciw naszemu wojsku koło Czinhenczen.

Nasi strzelcy cofnęli się do ufortyfikowanych stanowisk. Popołudniu posunęły się nieprzyjacielskie kolumny z południa i obeszły nasze lewe skrzydło, gdyż ruchu tego wskutek zawię snieżnej nie można było dostrzedz. Posuwanie się nieprzyjaciela było „niezdecydowane“. Z nastaniem nocy zaatakowali Japończycy wzgórze Bereznów, zostali jednak odparci. Dziś powrócił nasz oddział, wysłany 18 b. m. w celu zniszczenia linii kolejowej.

Oddział ten zbliżył się do miejsca, odległego o 5 wiorst od Haiczenğu, zniósł przednią straż nieprzyjacielską i wysadził most w powietrze. Inni żołnierze tego oddziału otworzyli ogień na Japończyków, strzegących toru. Japończycy otrzymali posiłki. Następnie oddział nasz cofnął się ku zachodowi, przebywszy około 100 wiorst. Oddział stoczył potem potyczkę z japońską konnicą i Chunchuzami, którzy starali się wyprzeć go na południe. Oddział musiał przebić się przez linię japońską. Straty tego oddziału wynoszą 2 oficerów.

Walka nad rzeką Sza.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Walka armatnia nad rzeką Sza trwa dalej. O 1 nad ranem we czwartek rosyjska ciężka artyleria ostrzeliwała miejscowość Lakato.

Jeńcy rosyjscy.

Tokio. (TBK.) (Urzędownie). Dotychczas znajduje się w Japonii 44.400 jeńców rosyjskich, z czego 1.616 oficerów.

Niema inowy o pokoju.

Waszyngton. (TBK.) Rosyjski ambasador hr. Cassini otrzymał urzędowe zawiadomienie z Petersburga, że wojna będzie prowadzona dalej z całą energią. Rosya spodziewa się wiele po posiłkach, jakie postanowi Kuropatkinowi i po walkach wiosennych. Cassini sądzi, że pogłoski o rokowaniach pokojowych rozpuściła Japonia w celu podniesienia kursu nowej swej pożyczki.

Echa z Portu Artura.

Teodozja. (Pet. Ag. Tel.) Oficerowie i żołnierze rosyjscy, przybyli tu z Portu Artura, opowiadają, że niesnaski pomiędzy marynarzami a wojskiem lądowym pochodziły stąd, że flota nie chciała słuchać rozkazów Stössla. Marynarze admirała Aleksiejewa byli złymi strzelcami. Stössel i Kondrateńko byli duszą obrony i wszyscy ich kochali. Szczegóły bitwy z dnia 10 sierpnia są niewyjaśnione. Zarzut chwiejności, uczyniony adm. Uchtomskiemu, nie jest jedyny. Nie myślano, że gen. Nogi zgodzi się na kapitulację. Przyjął ją jednakże ze względu na chorych i rannych.

Nowa armia japońska.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w Korei północnej koncentruje się piąta armia japońska, prawdopodobnie w tym celu, aby przedsięwziąć oblężenie Władywostoku.

Z komisji.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad rubryką „sprawy portowe“ i nad przedłożeniem rządowym w sprawie rozszerzenia portu tryesteńskiego. P. Kramerz zalił się, że parlament nie przedłożył komisji przynajmniej tego samego materiału, jaki przedłożył Radzie przemysłowej w sprawie przebudowy portu w Tryście, która wymaga znacznych sum. Do tego zdania przyłączyli się pp. Menger i Górski. Minister handlu Call przyrzekł, że materiał ten będzie przedłożony. Na wniosek referenta p. Vukowicza uchwalono obrady nad przedłożeniem w sprawie portu tryesteńskiego odroczyć, poczem toczyły się obrady nad dalszymi działaniami budżetu ministerstwa handlu.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa po dłuższej dyskusji, podczas której minister handlu udzielał szczegółowych wyjaśnień, przyjęła tytuł „służba portowa i sanitarna służba morska“. Następnego posiedzenie we wtorek.

Przeciwko oszczędności pruskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Berlina dowiaduje się „W. Allg. Ztg“, że potwierdza się wiadomość, podana onegdaj przez hr. Dzieduszyckiego w Kole polskiem, że hr. Gołuchowski faktycznie poczynił z powodu ostatecznej mowy ministra Rheinabena kroki w Berlinie. „W. Allg. Ztg“ zaznacza, że pertraktacje między Wiedniem a Berlinem trzymane są w formie nadzwyczaj przyjaznej, gdyż faktycznie Niemcy uznają, że Austria ma formalne uprawnienie do uzalenia się, jednakże zwracają uwagę, że ze strony ministra Rheinabena był to tylko zwrot niefortunny, który nie miał wcale na celu mieszania się w obce stosunki a tem mniej obrażać Polaków galicyjskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedno z tutejszych wydawnictw donosi, że posłowie ruscy są o tyle zadowoleni z odpowiedzi hr. Gautscha (w sprawie oszczędności ministra skarbu pruskiego Rheinabena), o ile hr. Gautsch zapewnił interesowanych, że miał głównie na względzie monarchię austriacko-węgierską, a nie kierowała nim chęć przypodobania się Polakom lub godzić przeciwko Rusinom. W każdym razie sądzą Rusini, że gdyby nie chodziło o Polaków, tylko o inną narodowość, to

rząd nie byłoby tak skrym do występowania z protestem do rządu pruskiego.

Berlin. (TBK.) „Vossische Ztg“ dowiaduje się: Austriacko-węgierski ambasador z polecenia hr. Goluchowskiego poruszył w tutejszym urzędzie zagranicznym ustnie protest galicyjskiego Koła polskiego przeciw uwadze ministra Rheinbarena o stosunku Polaków do Rusinów. Są jak najlepsze widoki, że sprawa ta będzie przyjaźnie załatwioną.

„Local Anzeiger“ pisze: Obrady toczą się w nadzwyczaj przyjaznej formie, a oświadczenie rządu niemieckiego powinno wypaść zadowolająco, ponieważ minister skarbu naturalnie nie miał zamiaru mieszania się w stosunki innego państwa, a tem mniej obrażania narodowości.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Tutejsze koła opozycyjne są zdania, że misja hr. Andrassy'ego jest ukończoną. Na wczorajszej audyencji miał on złożyć nazad do rąk monarchy misję otrzymaną, równocześnie zaś przedłożył plan, któryby zdolał zażegnać przesilenie na Węgrzech, zaznaczając, że tylko pewne koncesje mogą się do tego przyczynić. Monarcha wysłuchał referatu Andrassy'ego, żadnej jednak decyzji nie powziął. Andrassy jeszcze wczoraj wrócił do Pesztu i na razie nie będzie prowadził dalszych rokowań.

Budżet marynarki francuskiej.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała wczoraj dalej nad budżetem marynarki. Deput. Gerville-Reache, omawiając program rozwoju floty, wskazał na to, że Niemcy podwyższyli swój budżet na marynarkę o 160 milionów, Stany Zjednoczone o 280 m., Anglia o 250 mil. Francja powinna zatem również zwiększyć otnary na flotę, aby swą siłę morską utrzymać na odpowiednim stopniu.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych postanowiła budowę wielkich pancerników i małych łodzi podwodnych.

Zaburzenia w Macedonii.

Konstantynopol. (TBK.) Generalny inspektor Macedonii Hilmi-basza donosi, że zniesiono oddział powstańczy, złożony z 11(?) ludzi, koło miejscowości Pezowo. Również kilka innych oddziałów zniesiono niemal zupełnie. Dnia 17 bm. oddział powstańców, liczący 70 ludzi, przeszedł granicę i zajął kilka wsi koło Palanki. Włosian, u których mieszkali powstańcy, aresztowano. Dnia 20 bm. powstańcy zabili pewnego Greka. Oddział bułgarskich powstańców, złożony z 80 ludzi, przeszedł granicę i ograbił kilka miejscowości Florina wilajetu monastyrskiego. W okręgu Kumanowo wilajetu skopijskiego zastrzela się coraz bardziej antagonizm serbsko-bułgarski wskutek podburzań przez oddziały powstańcze. Dnia 15 bm. zamordowano trzech Bułgarów, którzy jechali do Palanki. Sprawcy uciekli. Dnia 17 bm. zamordowano 4 Bułgarów w pobliżu miejscowości Krotowo. Sprawcy są nieznanymi.

Dnia 18 b. m. oddział powstańczy napadł na pocztę, jadącą z Kumanowa do Palanki, przycem dwóch żandarmów i jeden żołnierz zostało zabitych. Aresztowano pewnego Bułgara, podejrzanego o udział w napadzie.

Dnia 19 bm. zamordowano w Plewjanie ojca pewnego duchownego serbskiego.

Zamordowanie oficera tureckiego.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Konstantynopola, że major Yzzet-bej, syn jenerał-adjutanta sultana, Ali-Achmeta-baszy, został w dzielnicy Pera napadnięty i śmiertelnie ranny tak, że w drodze do szpitala ducha wyzionął. Sprawcami zamachu mają być tureccy oficerowie.

Serbski minister wojny.

Belgrad. (Tel. wł.) Proces o obrazę honoru, jaki prezes gabinetu Pasicz wytoczył prywatnemu sekretarzowi króla, Palugszicowi, zapowiada się nadzwyczaj sensacyjnie, gdyż Palugszic ma poczynić zeznania o tajnej konwencji wojskowej z Bułgarią, która kompromituje ministra wojny Butnika, wobec czego ustąpienie Butnika jest nieuniknione.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem pocztowym obradował nad żądaniem kredytu 2,300.000 marek na dodatki dla urzędników. Szereg mówców oświadczył, że kredyt ten zapewne będzie użyty na popieranie niemieckości w prowincjach wschodnich, czemu sekretarz stanu Krätke stanowczo zaprzeczył. Poseł Korfanty imieniem swej frakcji odrzuca kategorycznie kredyt na dodatki dla urzędników niemieckich w „marchii wschodniej“, jako fundusz korupcyjny, który wyrządza urzędnikom moralne szkody. W końcu skreślił parlament z tego kredytu kwotę 200.000 marek, w myśl wniosku komisji.

Parlament rumuński.

Bukareszt. (TBK.) Wybory do parlamentu przyniosły zupełną klęskę stronnictwu liberalnemu. Rządowe stronnictwo konserwatywne zwyciężyło na całej linii.

Przebiec tunelu simplonńskiego.

Gondo. (TBK.) Wczoraj rano nastąpiło przebiec tunelu simplonńskiego. Z powodu wielkiej ilości wody żelazne bramy, służące za tamę, pozostaną jeszcze zamknięte tak, ażeby przed otwarciem stworzono regularny odpływ gorących źródeł.

Uroczyste otwarcie tunelu nastąpi po zupełnym jego ukończeniu. Tunel jest długi na 19.770 m., a pracowano nad nim pół siodma roku.

Wypadki i katastrofy.

Bari. (TBK.) Woda powoli ustępuje. Znalaziono zwłoki 4 osób, obawiają się jednak, że jest więcej ofiar. Szkody ogromne. Wojsko prowadzi dalej akcję ratunkową. Pewien karabinier, ratując dziecię, utonął.

(Bari leży w południowych Włoszech nad Adryatykiem. Co wywołało katastrofę, tego nam Biuro korespondencyjne nie podało i w ostatnich numerach dzienników wiedeńskich żadnych szczegółów o tem nie znaleźliśmy. P. Red.)

NA MARGINESIE.

Będzie lepiej! będzie lepiej!

W handelku duszna atmosfera, gwar, stoly zajęte, jak zwykle u nas w czasie przedwyborczym. „Z powodu pęknięcia sprężyny“ wyniesiono nawet gramofon, aby nie przeszkadzać agitacji wyborczej. (Pan Józef dowcipny rozumie interes).

Przez kłęby dymu dojrzałem w kącie pod oknem pustego stolika, zasiadam, a grzeczny „Pan dyrektor“ już niesie bombkę.

Obok, przy stoliku siedzi dwu gości, na pierwszy rzut oka poznać w nich „kandydatów“ z przeciwnych obozów, blondyn chudy rezonuje głośno, opasły trochę brunet o wyglądzie hreczkosieja starej daty reflektuje go spokojnie.

— Tak, Panie, źle jest i będzie — kończy tyradę swą zapalczywie blondyn, — nic nie zrobicie ani wy, ani my, brak nam ludzi chętnych do pracy, brak ofiarności i poczucia obywatelskiego! Złe jest i będzie, bez względu na rezultat wyborów, które uważam za częstą kamedyę!

— Spokojniej, Panie Antoni, spokojniej, źle było, ale się poprawia, idziemy widocznie ku lepszemu.

— Gdzie i jak? Od trzech tygodni rozbijam się w tych komitetach i nie widzę możliwości wprowadzenia do Rady ludzi odpowiednich, godnych i zdolnych.

— To też cała wada w tem, iż Pan dopiero od trzech tygodni interesujesz się życiem miejskim i jego prądami, ja od lat szeregu na tem polu pracuję i nie mam powodu do narzekania, poprawiamy się gwałtownie szybko zarówno pod względem dobrobytu, jak też i ofiarności na cele społeczne. Przed dwoma laty nie było czem pokryć kosztów budowy pomnika nieśmiertelnego twórcy „Chorału“, kilkaset koron deficytu musiały pokryć gmina. W roku zeszłym, gdyśmy wołali o ofiary na budowę pomnika Mickiewicza, szło jak z kamienia i dopiero na widok wykończonego dzieła, posypały się datki na pokrycie kosztów budowy. Dziś Panie zmienili się czasy i stosunki, ci co nie mieli i korony na cele publiczne z powodu drożyzny i „ciężkich czasów“, ci obarczeni pracą zawodową, nie pozwalając zaniedbywać rodziny dla interesów publicznych, ci wszyscy zmienili się do niepoznania. Dawniejsza obojętność znikła, każdy ofiarny na cele publiczne, wszyscy proszą się, aby wezwać ich do ciężkich obowiązków publicznych, do pracy dla dobra miasta. Ludzie, którzy nie mieli przed kilku miesiącami nawet korony do wyrzucenia, dziś ofiarowują naszemu komitetowi po 600 koron na cele agitacji wyborczej, ofiarowują z całym obywatelskim poświęceniem pracę dla dobra miasta całkiem bezinteresownie. Widzisz Pan, oniemiałeś, czerwiejesz ze wstydu! Zaprzecz, czy niema ofiarności na rzecz dobra publicznego? Co? Niema ludzi poświęcenia? Nie wzrósł dobrobyt? Będzie lepiej! Panie! Będzie lepiej!

Blondyn spoważniał, czerwoną barwę twarzy zmienił na białą, zerwał się i uciekł!

Hreczkosiej śmiał się serdecznie, jak na nowożytnym dramacie! Nie wiedział, że kolacja nie zapłacona!

K. PRAWDZICKI.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura w C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 24 h)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	741.4	- 0.9	SE ₂			
2 popoł.	740.5	+ 1.5	SE ₃		+ 2.0	- 1.6
9 wiecz.	740.5	+ 0.1	SE ₂			

U w a g a: Przeważnie pochmurno, pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Burmistrzem miasta Bochni** został wybrany ponownie dr. Ferdynand Maiss, adwokat, poseł na Sejm krajowy.

— **Tow. Gospodarskie.** Oddział lwowski galic. Tow. gospodarskiego odbył onegdaj walne zebranie pod przewodnictwem wiceprezesa dra Stanisława Bielińskiego. W imieniu komisji rewizyjnej przedstawił dr. Zygmunt Gargas zamknięcie rachunków za r. 1904, tudzież przedłożył szereg wniosków natury administracyjnej, zdążających do polepszenia stosunków finansowych w oddziale.

Nad referatem dra Gargasa rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp. dr. Bieliński, br. Horoch, Papara, Munther, dyr. Malczewski, Komornicki, dr. Mańkowski, Stojowski, w końcu udzielono na wniosek referenta Radzie Oddziału absolutoryum. Następnie wybrano delegatów na Radę Ogólną Tow. gosp. w osobie pp. br. Horocha, Papary, Munthera (jako zastępcy), w końcu odbył się wykład p. Bronisława Janowskiego o doświadczeniach rolniczych.

— **Walne zgromadzenie.** Robotnicy murarscy, cieśli, kamieniarscy i t. d. odbyli wczoraj pod przewodnictwem p. Bruśniaka doroczne walne zgromadzenie. Przyjęto na niem do wiadomości sprawozdanie z rachunków z czasów Kornela Żelazkiewicza, z którego pokazało się, że stowarzyszenie tych najbiedniejszych z robotników straciło na jego gospodarce 13.313 kor. 49 hal. Stratę tę przyjęto do wiadomości. Dochody stowarzyszenia od 23 lutego do 31 grudnia 1904 r. wyniosły 8614 kor. 97 hal., rozchody zaś 5966 kor. 62 hal. Sprawozdanie rachunkowe przyjęto i udzielono wydziałowi absolutoryum. Następnie przystąpiono do wyborów zarządu kasy chorych. Wybrani zostali: Bruśniak Michał, Faluszczyk Michał, Kowalski Marian, Li siewicz Jan, Rams Wiktor, Sassy Ferdynand, Trescher Karol, Trubijów Teodor i Marczyński Stanisław. Zastępcami: Górecki Ferdynand, Leszczuk Józef, Rogoża Stanisław, Sawka Julian i Kozicki Adam. Nadto wybrano 73 delegatów na walne zgromadzenie Związku Kasy chorych budowniczych, majstrów murarskich i t. d. Po uchwaleniu niektórych zmian regulaminu zamknięto zgromadzenie.

— **Wiedeński oddział uniw. ludowego im. Adama Mickiewicza** urzędują w niedzielę d. 26 b. m. odczyt, który wygłosi p. Stefan Krzywoszewski „O Reymoncie“. Wykład odbędzie się w sali restauracji „Zum Senator“, I, Reichsrathstr. 19 (wejście Federgasse, naprzeciw ratusza) punkt o g. trzy na czwartą popołudniu.

— **Towarzystwo tanich mieszkań dla robotników.** Dnia 4 marca b. r. odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 5 popołudniu pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla robotników. Na porządku dziennym sprawozdanie inicjatorów z dotychczasowych czynności i wybór Rady nadzorczej i komisji rewizyjnej.

— **Kradzież na filii pocztowej.** Śmiałej kradzieży dopuścił się niewysłędzony dotąd sprawca onegdaj wieczór w urzędzie pocztowym filia nr. 8 przy ul. Waloowej Kasyerowi, p. Zawojkiemu skradł ktos prawie z pod ręki paczkę banknotów w kwocie 2000 kor. Stało się to podczas tego, gdy kasyer zajęty był przyjmowaniem i wydawaniem pieniędzy. Przy okienku obok kasy stało wówczas kilka osób.

— **Komuś odjeżdżającemu do Tarnowa** z centralnego dworca we Lwowie, skradziono przy pociągu wieczornym dnia 23 b. m. pularę, zawierającą znaczną kwotę i bilet do Tarnowa. Policja w chwili odjazdu pociągu aresztowała notowanego złodzieja Josla Schillinga i znalazła u niego wspomniany pularę; poszkodowany winien jest upomnieć się o swą własność w ekspozyturze policyjnej na centralnym dworcu we Lwowie.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o godz. 2-jej w południe w ulicy Sykstuskiej w domu pod l. 19. Wzywano pomocy straży pożarnej miejskiej.

— **Bąki dziennikarskie.** Przy gorączkowem z natury rzeczy redagowaniu dzienników łatwo popełnić błąd lub ustrzelić „bąka“, nie jest to więc zbrodnią. Ale przynajmniej starać się należy, żeby tych bąków zdarzało się jak najmniej. W ciągu ostatnich paru tygodni jednak, może z powodu podniecenia, jaktemu ulegamy wobec wypadków w caracie, ilość tych bąków wzrosła nad miarę zwyczajną i dlatego warto może zwrócić na nie uwagę, aby się nie narażać na śmieśność, a nawet i na wstyd, bo czasem bąk taki strzela się nie przez pośpiech, ale z nieuctwa lub przez bezmyślność. Oto wiązka spostrzeżeń naszych, poczynionych w naszej prasie codziennej.

Najgorzej stoi sprawa z geografją ziem polskich i Rosyi. W artykułach o akcji gminnej w Królestwie w wielu dziennikach przytaczają wieś Lubki w pow. piseckim, jakiego w całej Polsce niema, bo ma to być pow. plocki. Gubernię piotrkowską w jednym i tym samym numerze nazywa się trzykrotnie gub. piotrkowską, a stację Strzemieszycze nazywa się rozmaicie: Strzemierzycami i Strzemierzycami, Strzemieszycami i t. d. Miasto Łowicz w naszych dziennikach przyjmuje formę Łowcze, a Koluszki nazywa się Kołyszka mi.

Notatkę Biura korespondencyjnego, zatytułowaną „Równie (w Królestwie)“ powtarzają wszystkie nasze dzienniki, nie spostrzegłszy się, że mowa w niej jest o Równem, mieście na Wołyniu, będącem w posiadaniu ks. Lubomirskich. Za temże Biurem w telegramie z Naciczewania dodaje się dla objaśnienia, że leży w gub. jekaterynosławskiej; tymczasem jest takie miasto tylko na Kaukazie południowym w gub. Erywańskiej. Miasto Kercz na Krymie, przy cieśninie łączącej morze Azowskie z Czarnem, w dziennikach niektórych nazwano Cerez w gub. tauryjskiej zamiast taurydzkiej albo tauryckiej.

We wszystkich pismach czytaliśmy np. taki telegram: „Z Wilna wysłano 15.000 żołnierzy Polaków z batalionu zapasowego 158 pułku piechoty do Mitawy“. Któżby się z tego domyślił, że to ma być: „Z Wilna wysłano 158 żołnierzy Polaków z batalionu zapasowego piechoty do Mitawy“. Ale skąd się wzięło tu owe „15000“, jak zrozumieć, że na taką niedorzeczność nikt nie zwrócił uwagi?!

Korespondent jednego z dzienników galicyjskich donosi z Warszawy: „...piechota z o d w i e d z i o n y m i przy karabinach kurkami przeciaga ulicami miasta“. Taki bąk jest niedopuszczalny nawet w nowelkach współczesnych, pisanych przez pleć piękną, która już po większej części wie, że przy nowoczesnej broni „nie odwoździ się kurków“, ale korespondent owego dziennika widocznie przespał lat 30—40, bo powinien wiedzieć, że np. we Lwowie tylko jeszcze policyjanci i strażnicy więzienni mają karabiny, gdzie można „kurki odwoździć“.

Owo klasyczne zdanie wszakże powtórzyło kilka innych pism.

Podobnym bakiem jest notatka o zmarłym niedawno Antonim Chassepot, którego nazwano wynalazcą „pierwszego karabinu we Francji”, jakgdyby przed zaszpotami, wprowadzonymi we Francji na parę lat przed wojną 1870 r. nie było karabinów. A przecież już zdaje się w w. 18 w Polsce był znany figiel szkolny „żydka rabin powiesił na ścianie”, co przez oddzielenie jednej sylaby brzmi: „żyd karabin powiesił na ścianie”. Takich niedorzeczności w dziennikach naszych za dużo stanowczo.

Kronika policyjna. Piekarzowi Józefowi Weisowi z ul. Janowskiej ginęło od dłuższego czasu pieczywo, ukrył się więc wczoraj wraz z swym magazynierem w podwórzu i wyłapał czeladników swych Jana Żelazowskiego i Wasyla Huczaka, jak wynieśli 50 bochenków chleba i podali je przez parkan trzeciemu złodziejowi, parobkowi Stanisławowi Maleckiemu. Ten ostatni zdołał uciec, obu zaś czeladników oddano do aresztów policyjnych. — W suterence domu pod l. 5 przy ul. Kraszewskiego przytrzymał zarobnicę Annę Łotysz, przy rozważaniu stojącego tam kufra z bielizną. Łotysz podważywszy wieko, zdołała już powymować część bielizny, którą jej odebrano. — Za kradzież szala perskiego i mesztów na szkodę służbową swego pana Albina Berezowskiego, aresztowano służącą Maryę Marków i przyznającą się do winy oddano do aresztów śledczych.

W sklepie Leiby Silbera przy ul. Szpitalnej skradziono z kieszeni pałta robotnikowi Wawrzyńcowi Fedyczo cztery kartki zastawnicze. — W Rynku przytrzymał czeladnika ślusarskiego Józefa Konopackiego, który przeszukiwał kieszenie przechodniom i kupującym na targu. — Pod oknami sądu karnego, gdzie pracują aresztanci przy prasie litograficznej, przytrzymał wczoraj Zygmunta Starzewskiego, który chciał przemycić przez okno flaszkę wódki dla aresztantów. Odstawiono go do policyi ukarano dwudziestoczęternogodzinny aresztem. — Marya Skoczylas gospodyni z Maziarni pow. Buskiego, poznała wczoraj na targowicy krowę, którą jej przed tygodniem skradziono, krowa była już w rękach gospodyni Julii Bryk, która twierdziła stanowczo, iż jest jej własnością. Skoczylas jednak wykazała się paszportem gminny i udowodniła świadkami, iż krowa jest jej własnością.

Znaleziono. W ulicy Skarbkowskiej znaleziono pięć koszul damskich, znaczone literami P. P. i J. P. W kantorze firmy L. Gutman przy ul. Jagiellońskiej pod l. 8 znaleziono zapomniane przez kogoś z klientów popielate rękawiczki włóczkowe. — W ulicy Bema znaleziono dwa klucze wertheimowskie.

Zgubiono. P. H. Leichen zgubił kartkę zastawniczą nr. 35.285. — P. Franciszek Piątkiewicz zgubił kartkę zastawniczą na zastawiony złoty zegarek męski. P. Amalia Hass zgubiła w ulicy Halickiej złoty kółczyk z brylantem wartości 140 koron. — Porucznikowi panu Szymonowi Rogalskiemu zbiegł pies maści białej, strzyżony, słuchający na zawołanie „Ribo”. — Subjekt sklepowy Jakub Szargel zgubił wczoraj na pl. Krakowskim trzy klucze od drzwi sklepowych.

Chyba...

Ojciec z dumą. Oto zachód słońca, wymalowany przez moją córkę; uczyła się malować zagranicą. Gość. Ah, tak! teraz rozumiem. U nas nie widzieliśmy nigdy takiego zachodu słońca...

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 48.60 do k. 48.80. Tendencja: niezmienną.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.— do K. 39.70. W beczkach K. 40.60 do 43.05.

Tendencja: spokojna. Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 80.50 do —.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna. Wiedeń, dnia 24 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 303.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 275.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 98.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 75.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 164.—, Palfy 40 zł. m. k. 173.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60.—, Salma 40 zł. m. kon. 217.—, Pożyczka salcburska 76.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 139.75 fr. 139.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 536.—.

Berlin, d. 24 lutego. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.—.

Paryż, d. 24 lutego. Trzy procent. renta 99.82, 29.35.

Frankfurt, d. 24 lutego. Austr. kred. 214.—, Disconto —.—, Laura 193.40, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—, Usposobienie —.—.

Tryest, d. 24 lutego. Spirytus słaby.

Depesze z targu piądzego.

Wiedeń, 25 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 678.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 787.25, Akcje Anglo banku 298.25, Akcje Unionbanku 556.25, Akcje Landerbanku 463.— Akcje Bankvereinu 562.25, Akcje Bodencredit 1061.— Akcje gal. Banku hipotecznego 547.—, Akcje kolei państwowych 653.25, Akcje kolei południowej 92.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 416.—, Akcje kolei północnej 5540, Akcje kolei czerniow. 589.—, Akcje Alpy 520.—, Akcje Rima Muranyi 530.—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2475.— Akcje Fabryk broni 577.—, Akcje tureckie tytoniowe 334.—, Akcje gal. karpac. Tow. naftowego 1068.—, Oblig. węg. ind. 98.15, Renta majowa 100.25, Austr. Renta koronowa 100.25 Węg. Renta koronowa 98.20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.60, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.40, Obligacje propinacyjne 99.95, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.90, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.75, Losy tureckie 140.50, Marki 117.22, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie Otwarcie giełdy bez ochoty, następnie tendencja ustalona z powodu budapeszteńskich zakupień i lepszego Berlina.

Berlin, 25 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 214.—, Staatsbahny 140.—, Lombardy 17.50, Disconto Comandit 193.50, Ruble 216.05.

Tendencja: —.—. Berlin, 25 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym: Kredyty 214.—, Staatsbahny 140.—, Disconto Comandit 193.50, Berlin. Tow. handl. 164.60, Laura 256.90, Bohumery 246.10 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionaina —.—, Losy tureckie 135.25, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 210.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 17.50, Kolej Henry 116.75, Niemiecki bank narodowy 130.—, Kanada Preferred 137.90, Akcje żegluga hamburskiej 144.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 257.50.

Frankfurt, d. 25 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.—, Austr. renta złota 102.30, Austr. akcje kredytowe 214.—, Staatsbahny 140.—, Lombardy 17.90, 4-proc. austr. renta koronowa 100.90.

Tendencja: silna. Paryż, d. 25 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99.77, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 91.97, Losy tureckie 133.—, Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 599.—, Deber 458.—, Chartered 46.—, Rio-Tinto 16.44, Renta turecka C. 90.15, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja: —.—. Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 24 lutego. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19.86 do 19.88, Pszenica na maj 19.64 do 19.66, Pszenica na październik 17.40 do 17.42, na kwiecień od 15.50 do 15.52, Zyto na kwiec. od —.— do —.—, Zyto na październik 13.92 do 13.94, Owies na kwiecień od 14.12 do 14.16, Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik 12.16 do 12.18, Kukur. na lipiec 1905 0.— do 0.—, Kukurudza na maj od 14.84 do 14.96, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 23.— do 23.20.

Pogoda: dżdżysto.

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Ślady Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumerotorowie „Słowa Polskiego” nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce poleconej.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 988

Table with columns for exchange rates (kursy giełdy wiedeńskiej) and various financial data for the date 22 February 1905. Includes sub-sections for general government debt, banknotes, and various bonds.

Table listing various types of bonds and securities, including Austrian government bonds, railway bonds, and municipal bonds from different cities like Lwów and Kraków.

Table listing exchange rates for various currencies and commodities, including gold, silver, and different types of banknotes and coins.

Table titled 'CENNIK' (Price List) for the Lvov branch of the 'Przegląd Wszechpolski' publication. It lists prices for various issues, including single copies, subscriptions, and specific articles or sections.